

# WIEDŃSKA GALA

## W rytmie walca

dok. ze str. 1



na to spotkanie wszystkich, którzy chcieliby posłuchać dobrej muzyki w dobrym wykonaniu.

Naturalnym wyborem stała się więc sala w strzeleckim Domu Kultury. I ostatecznie grono uczestników musiało być znacznie szersze: w imprezie wzięli udział soltyści, wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu, a także przedsiębiorcy z naszego terenu oraz szefowie jednostek Powia-

pozyścić prawie 5,1 mln złotych z zewnętrznych źródeł. Oznacza to, że na każdą wydaną na ten cel złotówkę 66 groszy stanowiły środki spoza budżetu. A inwestycje obejmowały bardzo szeroki zakres: drogownictwo, opiekę społeczną, szpital, oświatę. Gdyby doliczyć do tego projekty nieinwestycyjne, które także ostatecznie były dofinansowane ze źródeł zewnętrznych, okazałoby się, że dzie-



tu i współpracujących z nami instytucji.

- Jedno jednak trzeba uściślić: nie była to impreza poświęcona wyłącznie rozrywce. Początek nowego roku to dobra okazja do podsumowania poprzedniego okresu. Dlatego też wraz ze starostą Józefem Swacyną w przerwach koncertu w ogromnym skrócie – bo przecież nie była to okazja do długich wystąpień – wspomnieliśmy o najważniejszych inwestycjach Powiatu Strzeleckiego i środkach zewnętrznych, jakie udało się nam pozyskać na te cele. A było tego wcale немало: na 16 projektów inwestycyjnych o ogólnej wartości ponad 7,6 mln złotych udało się nam

ki naszym projektom na zaspokojenie potrzeb mieszkańców powiatu udało się przeznaczyć dodatkowo ponad 8,8 mln zł.

- **Ale czy właśnie w czasie noworocznego koncertu trzeba było o tym mówić?**

- A dlaczego nie? Połączenie piękna muzyki i dzielenia się radością ze wspólnych sukcesów nie jest niewłaściwe.

- **Gala stanie się imprezą cykliczną?**

- Mam nadzieję, że niejeden jeszcze wieczór przeznaczy można na wspólne słuchanie muzyki, i to w jeszcze szerszym gronie.



## Instrumentem jest orkiestra

rozmowa z Piotrem Baronem, dyrygentem pod którego batutą Gliwicka Orkiestra Symfoniczna zagrała na naszej Wiedeńskiej Gali

Cieszymy się, że sztuka „z górnej półki” zawitała znowu do Strzelec Opolskich, ale czy to, że „wyrwano” Straussa z filharmonii czy operetki nie jest chybiłoby? Proszę powiedzieć, co Pan o tym sądzi?

Wręcz przeciwnie, uważam, że takie „wyjście naprzeciw” odbiorcom to doskonały pomysł. Niejedna osoba przekonała się dzisiaj, że muzyka klasyczna nie jest ani poważna ani trudna w odbiorze. Walce, galopy i inne utwory, które zaprezentowali-



śmy, są porywające, zabawne i na przekór odczuciom słuchaczy niezwykle wymagające dla wykonawców. Kto wie, jak wielu z dzisiejszych naszych słuchaczy postanowi po tej zachęcie odwiedzić na przykład filharmonię.

**W takim razie proszę na powiedzieć co dyrygent, czyli Pan, robi na scenie?**

Wbrew pozorom nie jest to wymachiwanie pałeczką! Ja gram,



a instrumentem dyrygenta jest orkiestra. Dzięki wielu próbom i godzinom ćwiczeń dyrygent przekazuje zespołowi swoją interpretację utworu, a następnie „dogląda” jej realizacji. Pomiędzy dyrygentem a orkiestrą czy chórem musi istnieć porozumienie i doskonały kontakt.

**Więc zdarza się, że niektóre orkiestry i dyrygenci nie mogą porozumieć?**

Oczywiście. Są orkiestry i dyrygenci, którzy nigdy razem nie pracują właśnie z tego powodu.

Sądząc po kilku walcach, które przetańczył Pan w trakcie koncertu z solistką Ewą Majcherczyk oraz wspólnie wykonanie partii rozumie się Pan z gliwickimi filharmonikami doskonale. Jeszcze raz dziękuję w imieniu wszystkich słuchaczy.



## INDIANKA, CZAROWNICA I CZTERY ZAJĄCE

W ostatnią sobotę w na kadlubskim Piecu działy się dziwne rzeczy: Fidel Castro tańczył z Zorrem a diabeł z czarownicą. Cztery zające natomiast przykicały z sąsiedniego Spóroka i z apetytem zamiast salatek chrupały frytki. A winne tej dziwnej sytuacji były Panie ze Związku Śląskich Kobiet Wiejskich - Koło Kadłub Piec. Jak co roku celebrowały bowiem BABSKI COMBER Jest to stara ostatkowa tradycja, której nazwa pochodzi z języka niemieckiego. Combrzyć bowiem, oznacza swawolić. Tego dnia kobiety w wielu miejscowościach na Górnym Śląsku przebierają się w ciekawe stroje i całą noc, jak sama nazwa mówi, hucznie swawoli. W trakcie spotkania również zgodnie z tradycją wprowadzane są też do towarzystwa młode mężatki.

Ania Mróz



Gdzie jeszcze potrafią się bawić tak, jak w Kadłubie - Piecu?